

Teraz, kiedy to wszystko mamy
już za sobą, myślę, że narodowość
to średniowieczny przeżytek. Nie
ma żadnych narodowości, są tylko
osobowości. Jest naród dobrych
ludzi, naród złych, naród ludzi
słabych i tak dalej. Naród
przyjaciół i zdrajców... Naród,
który kłamie, naród, który mówi
prawdę. Naród głupków i mądrali.
Batabunde Grzegorzaków.
Teodorów Machungwa.
Clacksonów-Freakingsów.
Cały świat jest jedną wielką
rzeczpospolitą, w której toczy się
nieustanna wojna geniuszy
i kretynów, gdzie prawi ludzie
zmagają się z lewymi,
święci z grzesznikami,
a uczciwi z podatkami.